

Tęsknota za dobrym makowcem

14 września 2008

Oglądając „Teleexpress” doszedłem do wniosku, że można w Polsce łamać bezkarnie prawo i jeszcze człowieka w telewizji pochwałą. Miła i uśmiechnięta prezenterka „Teleexpressu” oznajmiła bowiem, że pod Opolem rolnicy hodują modyfikowaną genetycznie kukurydzę. Co prawda takie uprawy są jeszcze w Polsce zabronione, ale niedługo już będzie można. A ja zacząłem się zastanawiać. Przecież to już była dojrzała kukurydza, więc musieli ją wysiać wiele miesięcy wcześniej, fakt, pani prezenterka powiedziała, że w bezprawnych działaniach opolskich rolników wspierają władze lokalne i doszedłem do wniosku, że nie tylko... „Co wolno wojewodzie...” wiadomo co dalej, za takimi uprawami stoi wielka korporacja, której nasz rząd boi się podskoczyć, więc przyklepie ustawę czym prędzej i jeszcze się okaże, że to w ramach pomocy udzielonej naszej armii w zamian za tarczę antyrakietową.

„Wolność Tomku?”, lecz czy aby na pewno? Niedawno pewien szalony poseł chciał przepchnąć ustawę o powszechnym dostępie do broni, motywując to tym, że każdy ma prawo do jej posiadania, tylko, że jakoś nikt nie chce mi dać prawa do tego by w mojej najbliższej okolicy broni nie było. Więc co z moją wolnością? Dlaczego jedni mają mieć wolność posiadania, a ja muszę się bać, czy jakiś dureń nie trzyma broni pod bielizną i jego dziecko nie weźmie jej aby postrzelać sobie w szkole. No ale za panem posłem było potężne lobby. Chwilowo udało się powstrzymać ten poroniony pomysł, ale na jak długo? W końcu za progiem czekają krwiożerczy Rosjanie, terroryści dybią na naszą cześć i w ogóle, to wszyscy chcą gwałcić nasze zakonnice i mordować dzieci.

Chłopcy z rządu zamiast pozwolić czerpać korzyści z faktu, że mamy jeszcze zdrową i naturalną żywność, kombinują jak wepchnąć nasz czysty (jeszcze, choć nie ma już pewności) kraj w uprawy modyfikowanych genetycznie roślin. Pozwala się nawet

by takie uprawy istniały wbrew obowiązującemu prawu, wręcz szcząc się tym. Gdybym ja zaczął hodować mak, taki normalny, taki jaki służył od wieków do wypieku makowców, zanim by mój mak dojrzał, siedziałbym w więzieniu, a uprawy byłyby spalone, więc dlaczego redakcja „Teleexpressu” zamiast złożyć doniesienie do prokuratury o łamaniu prawa, informuje o tym jak o jakimś osiągnięciu?

To tylko jeden z dowodów na to, że manipuluje się nami do woli. Być może nieco mieszam różne sprawy, ale wszystkie one zebrane razem dają wspólny obraz, który coraz mniej mi się podoba.

Gruzja, biedna Gruzja, nawet tu pisze się różne dziwne rzeczy... Ostatnio przeczytałem w „Dzienniku”, że generałowie odradzali Sakaaszwiliemu atak na Osetię... Zaraz, zaraz jaki atak? Przecież to Rosja zaatakowała, przynajmniej taka była oficjalna wersja, więc jak generałowie mogli odradzać atak? Ale przecież ja się mylę, to nie może być prawdą. Sakaaszwili to nasz „sukinsyn”, więc to jego zaatakowano i tego się trzymajmy. Oczywiście, żal mi Gruzinów, nawet bardzo, a tym bardziej, że ich życiem i zdrowiem igrają sobie inni, że ich własny prezydent ma ich gdzieś, byle tylko osiągnąć własny cel.

Ale przeczytałem, że USA mają zamiar dać Gruzji miliard dolarów. Ciekawe jaka część tej kwoty, będzie zawołowaną zapłatą dla tych, którzy wykonują polecenia... Co ja plotę, gadam jak jakiś rusofil, albo jakby mi płacili z rosyjskiej ambasady...

Tak, chyba jednak coś jest ze mną nie tak, ale w sumie, kogo to obchodzi? Skoro nikt się mnie nie pytał czy chciałem by Polska wstąpiła do NATO na kilka dni przed rozpoczęciem bombardowań Jugosławii, które oczywiście poparła, skoro nikt się mnie nie pytał czy chcę, żeby w moim kraju stacjonowały obce wojska (w końcu nie pierwszy raz), to kogo będzie obchodzić, że to wszystko piszę? Kogo będzie obchodzić, że mam

gdzieś takie bezpieczeństwo jakie mi fundują, że już mnie nie bawi nieoddawanie nawet guzika i umieranie z powodu głupoty rządzących... Mogę sobie pisać co chcę, bo oni i tak zrobią swoje, a ludzie? A ludzie, no cóż życie sobie dalej nie myśląc i pozwalając na wszystko, w końcu jeszcze nie wy, ale dopiero wasze dzieci poczują wszystkie świństwa na własnej skórze, ale was już wtedy nie będzie, nie? W końcu „w dłuższej perspektywie, wszyscy będziemy martwi” jak mawiał Keynes.

Autor: Sokrates